

# W dziedzictwie Ostrowąskiej Pani

Reportaż nagrodzony w konkursie Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka.

Na Kujawskiej równinie, wśród pól, z dala od hałaśliwych i ruchliwych tras krajowych, niedaleko Aleksandrowa i Przybranowa, leży Ostrowąs. Mieszkam niedaleko, w sąsiedniej wsi, która zwie się Plebanka. Z Ostrowąsem łączy ją, lub jak kto woli, rozdziela z nią-jeziorko, zwane Ostrowąskim lub Plebańskim.

Dziewięć wieków temu nikt by nie pomyślał, że Ostrowąs będzie tak chętnie odwiedzanym miejscem Polski. Zawdzięcza to swojemu położeniu nad pięknym jeziorem, jak i Sanktuarium Matki Bożej - Ostrowąskiej Pani Kujaw. Jednak mieszkańcy nie zawsze potrafią docenić wartość swojej okolicy, podziwiając inne regiony Polski i świata. Ja, jako mieszkanka pobliskiej Plebanki, chcę opisać piękno Ostrowąsa - miejsca, które naprawdę jest warte podziwu.

## Okruchy historii

Jest rok 1185. Na Kujawach, nad niewielkim jeziorem, siostry norbertanki zakładają wieś o nazwie Ostrowąs.

Miejscowość rozwija się i z czasem staje się miejscem o magicznej sile.

## Dziś Ostrowąs...

...przyciąga rzesze pielgrzymów do przepięknego kościoła parafialnego, który jest także Sanktuarium Matki Bożej - Pani Kujaw znanej nie tylko na Kujawach. - Nasze Sanktuarium odwiedza ok. 250 tys. pielgrzymów rocznie. Są to ludzie z całej Polski i nie tylko, co rozśławia Ostrowąs. Pielgrzymi nie tylko modlą się przed Cudownym Obrazem i na Placu Różańcowym, ale również podziwiają piękno okolicy - opowiada



Plac Różańcowy, na którym modlą się tłumy pielgrzymów.

obecny ksiądz proboszcz, kustosz sanktuarium, Juliusz Grzeszczak.

Przy kościele zbudowano za ofiary pieniężne wiernych Dom Pielgrzyma, do którego przyjeżdżają katolickie stowarzyszenia młodzieżowe na biwaki, zloty i „oazy”.

## Śladami legendy



Cudowny Obraz Matki Bożej Ostrowąskiej Pani Kujaw.

Za kościelnym murem, wąską ścieżką wijącą się w dół zbocza wśród chaszczki - trzciny, dzikiej trawy i trudnych do nazwania chwastów - można zejść ku jeziorku. Z tego miejsca słabo widać sąsiednią wieś - Brzeźno. Obie miejscowości łączy legenda o wędrującym obrazie Matki Boskiej - tym, który jest w kościele na głównym ołtarzu. Przypadkowy wędrowiec go nie zobaczy - jest ukryty za zasłoną, którą tworzy obraz Jezusa Miłosiernego. Podobiznę Matki Bożej Pani Kujaw można podziwiać w czasie mszy - wtedy, przy dźwięku hejnału jasnogórskiego, odsłania się oczom wiernych.

Jak głosi legenda, obraz wędrował przez taflę je-

ziora, po tym jak przenoszono go w inne miejsce niż wisiał. Budowę kościoła planowano w Brzeźnie, lecz po tym jak wizerunek Matki Bożej wracał na wybrane drzewo w Ostrowąsie, zdecydowano, że to tam musi powstać kościół. Według legendy malowidło, wędrując przez jezioro, wyznaczyło drogę, którą widziałam nie raz. Jest to wąski pasek gładkiej powierzchni wody, rozdzielający dwie części pofalowanego jeziora.

### Coś dla wczasowicza...

W jeziorze żyje wiele gatunków ryb, które uszczęśliwiają amatorów wędkowania, a tych nad Jeziorem Ostrowskim nie brakuje.

- Wędkuję nad tym jeziorem już od ok. 10 lat - mówi pan Jerzy, wędkarz z Aleksandrowa.

- Najczęściej łowią tu szczupaki, ale nie brakuje wielu innych ryb.

Jeziro jest dużą atrakcją szczególnie latem, gdy zjeżdża się tu mnóstwo ludzi z pobliskich miejscowości, ponieważ jest to jedyne kąpielisko w okolicy. Nad wodą jest niewielki ośrodek wypoczynkowy, składający się z kilku domków letniskowych, które można wynająć.

### ...i dla tutejszego

Mieszkańcami Ostrowąsa są głównie rolnicy, którzy powinni być zadowoleni z plonów, jakie dają im urodzajne, kujawskie gleby, pięknej okolicy, czystego powietrza i spokoju, ale te walory nie do końca ich satysfakcjonują. Dorośli narzekają na brak połączeń komunikacyjnych z miastem (autobusy jeżdżą za rzadko!), młodzież - na brak rozrywek i oddalenie od „cywilizacji”.

Tymczasem wczesną wiosną można zobaczyć klucze

gęsi i żurawi, bociany wracające do swoich gniazd, a później - podpatrywać stada żerujące w sitowiu nad jeziorem.

W ciepłe, letnie wieczory, gdy spacerujemy po drózkach Ostrowąsa, nasze uszy ukoi rechot żab i cykanie świerszczy.

Cóż więcej trzeba, by poczuć się szczęśliwym...? Oby mieszkańcy Ostrowąsa doceniali miejsce, w którym dane jest im żyć.



Sanktuarium Maryjne w Ostrowąsie.



Ostrowskie jezioro

Autorka: Justyna Skorupa z Publicznego Gimnazjum im. Marii Danilewicz Zielińskiej w Stawkach III miejsce w Konkursie TPC im. Ryszarda Kapuścińskiego na Reportaż z Powiatu Aleksandrowskiego „Cudze chwalicie, swego nie znacie...”